

Antoni Muracki, Na schodach fontanny

Fontanny starej schodki -
- siedzę przy twym boku
W dłoni mam kołacz słodki,
a święty Mikołaj dziś - to ja.
Frywolne dwa amorki
spadły nam z obłoków,
a ja twój naiwny chłopczyk
na co ci się zdam.
Pięciohalerz ze srebra
wrzucony do wody spadł na dno
Cudownych zdarzeń jedwab
otula nas swoją mgłą
Ciasto zjedliśmy razem,
resztki zjadły ryby.
Noc - mroczny czajnik marzeń
piegi komet w warkocz splata.
Na dachach kotów strażę,
drżą księżycem szyby,
coś blednąc gwiazdom każe
jak na początku świata.
Kantorzy barokowi
drzemią przy organach
Dziś knajpy gwar ich złowił
na gulasz i kilka małych piw
Do rana śpiewał harmonii słowik
pieśń o zakochanych -
- że wszyscy jednakowi
w gotyku, jak i dziś
Pięciohalerz ze srebra ...
Popatrz, ktoś zaproszenie
śle nam z innych planet.
Piotr kochał się w Magdalenie
miłość z tysiąc siedemset dziewięćdziesiątego.
Na świata starej scenie
wieczne miłowanie
Choć, wesprę cię ramieniem,
wzlecimy razem w niebo.